

Polskie drogi



Fot. bertvthul z Pixabay

Aleksander Lewicki (*Wilno*)

Wielokulturowe jest społeczeństwo, w którym żyję i wieloma językami muszę mówić na co dzień... Jestem Polakiem z Kresów i moje serce jest na wskroś polskie! Moje skomplikowane i trudne życie rozdziera mnie na co najmniej trzy kraje. Po przesunięciu granic terytorium

polskiego w stronę zachodnią, moje polskie korzenie z racji urodzenia, zostały na Białorusi, miasto Wilno na Litwie dało skromny dom, w języku rosyjskim musiałem się kształcić... Razy za polskość dostaję do dziś... Języka ojczystego nauczyłem się sam i takież On jest: starodawny, przez niedouczenie chropowaty, ale jakże kochany, serdeczny, najpiękniejszy! Żyję samotnie i całe życie szukam miłości tej prawdziwej, jedynej. Czasem wydaje mi się, że doganiam - ale to tylko cień... Posiadam jednak Skarb wielki, Skarb głębokiej wiary w Boga Stwórcę Jedyne. Upadam i wstaję podnoszony Jego Zbawczą Ręką. Wszystko wytrzymałem i wszystko z Nim wytrzymam... Chciałem grać - nie dano, chciałem lepić - wyśmiano, chciałem wyżej się kształcić - trudy życia i władza nie pozwoliły dokończyć studiów. Poezji i polskiego myślenia nikt mi z serca nie dał rady wyrwać... Dzięki Ci Boże za ich ocalenie!!! Tak żyłem i tak umrę...

Pozdrowienie z Wilna...

Z tych ziem dalekich, z tych ziem zabranych,

Takich Ojczystych i Ukochanych!

Z naszego Wilna śniegi Wam proszą

Swoją tęsknotą niech serca wzruszą.

Pamięć ożyje i serce drgnie,

Dzwony zadzwonią jakby to we śnie...

Wileńskie dzwony zadzwonią Wam,

Lecą ukłony z Wileńskich bram...

Lecą od Wilna, przez Polskę całą

Im jest tak pilno, nie bijcie "brawo".

A tylko sercem słuchajcie nas,

Bo czas nadchodzi, nadchodzi czas...

Odkryjcie oczy, podnieście czoła!

z Ostrej Bramy, Matka zawoła:

„Wy moje dzieci umiłowane

Po całym świecie tak rozsypane!”

Od swojej ziemi, od ludu swojego,

Prosimy Boga, bo jest potrzeba.

By serca nasze do Was tęskniły.

Nikt nie rozdzieli, nie ma tej siły!

Polak nie zginie i Polska też!

Ostrobramska, chroń nas i strzeż!

Wileńska Rossa...

Zima, mróz i chłodny wiatr,

Wieje, bije, rozszarpuje...

A mnie woła, czeka Rossa,

Chłodnym rankiem tam wędruje...

Widzę z dala wzgórze Krzyży,

Jeszcze chwila-moment cały...

I odkrywa się mnie Rossa,

Wielkiej Dumy, Polskiej Chwały!

Nawet wiatr z pokorą ścicha

Hołd oddaje, salutuje!

Serce moje ciężko wzdycha,

Bóg Jedyny wie, co czuje...

Jak żołnierze-Wasze groby

Otoczyli Wodza swego,

Zakrywając sobą, sobą...

Stoicie tak dnia każdego!

Ile burz i ile grzmotów,

Rozdzierało się nad Wami...

Byliście jak ta Piechota,

Zawsze pierwsze, wciąż-Ci sami!

Zawsze z Bogiem i Honorem,

Za Ojczyznę i lud cały...

Oddając swoje życie,

Żeby innych życie trwało!

Schylam głowę ja z Uznaniem...

I odmawiam „Anioł Pański”.

Jestem dumny, bardzo dumny,

Żem człek polski, nie pogański!



Wilno, cmentarz, fot. omek999 z Pixabay

Dla - Polaka z Ameryki CZY Z INNEGO KRAJU...

Przyjechałeś - kochany z daleka,

Ameryka - czy inny to kraj.

A tu - Wilno, tak tęskni i czeka

I, odkrywa - Ci - serce - naj, naj!

*

Jakże, chce - Ciebie - Wilno, całować

I do serca, przytulić, jak - Syna.

Swoją Miłość - Ci, chce - podarować

I, zatrzymać - spotkania - godzinę!

*

Ostra Brama i... Matka - spoziera,

Zatęskniona, jak Matka kochana.

I tak czule, Ci - czoło, ociera

I całuje, gdzie - jest... twoja - rana!

*

Błogosławi - całe, Twe życie

I - ofiarność - co Polsce oddałeś,

I - spokojem - Twe serce - nasyci...

Bo - prawdziwie - Ty - Polskę - kochałeś!

Polacy

Polacy, polskie dzieci!

Rozrzucone jak nasiona.

Gdzie was nie ma, na tym świecie.

Polską krwią ziemia skropiona.

Choć kropelka, choć niewielka.

W każdej cząstce ziemi jest.

Bo ten Polak, jak muszelka!

Co ma w sobie perłę nieść.

Nie dajmy tylko utracić wiary.

Nie dajmy zrzec się Polskości!

Nie zapomnijmy „krwawe te dary”.

Kochanych przodków, co już w wieczności.

Nie zapomnijmy o Ojczyźnie!

O nas Polakach rozrzuconych.

Co żyją w biedzie na obczyźnie.

Poniewieranych, osieroconych.

I kiedy ktoś z nas jest bogaty.

A ktoś biedny przez całe lata.

Nie odrzucajmy swojej ręki.

Z miłością czułą przytulmy brata.

Nikt z nas nie winny, że tak żyjemy.

Ojcowie nasi oddali życie!

Lecz była siła od nas odmienna.

Co podzieliła nienależycie.

Polacy, polskie dzieci!

Ku chwale swojej w jedności wytrwajcie.

Do końca życia to przenieście.

Bóg, Honor, Ojczyzna - to pamiętajcie!



Wilno, stare miasto, fot. dmvl z Pixabay

Polskie drogi

Chodzę po lesie, pytam naokoło.

Czyja to własność, słyszę ktoś woła.

Stoję, tak stoję, tak zasłuchany.

Leśną pięknnością oczarowany.

Tymi liśćmi, tymi wrzosami.

Leśną muzyką i gałęziami.

Wśród tej piękności, głos szepce, mówi.

Polsko, ta ziemia tobie tak szumi!

Polskie te drogi, które zarosły.

Ciebie prowadzą, do siebie w goście.

One prowadzą do polskich domów.

Gdzie lasy z trawą szumią dokoła.

Do tych prześlicznych polskich ogrodów.

Których zapomnieć serce nie zdoła.

Drogi, wy drogi, dokąd wiedziecie!

Przecież naokoło szumi ten las.

Gdzie wy te domy polskie znajdziecie.

Rozkradli, spalili, zaborów był czas.

A drogi mówią, drogi nasz synu!

Pamięć nas nie zawiedzie.

Dla nas jak dawniej, Polska jedyna.

Choć podzielona jest na tym świecie.

Dla nas jak dawniej, chce się tych domów.

Polskiej rozmowy i ludzi kochanych.

Chce się prawdziwych mieć gospodarzy.

Tych, co kochają i dla ziemi oddanych.

Donieś, prosimy my ciebie, do ludzi.

Że ziemia pamięta i kocha.

Pamięć nasza, niech lud obudzi.

Ziemia czeka, tęskni i szlocha.

Zobacz też:

„Noc” i inne wiersze z Wilna

Wilno w poezji i obiektywie